

# Listy Kazimierza Wierzyńskiego i Jerzego Giedroycia: cztery listy spośród czterystu czterdziestu listów

(opracowanie tekstologiczne Beata Dorosz)

Institut Badań Literackich PAN, kontakt: piast.dorosz@poczta.fm

Poniżej prezentowane są w całości – i publikowane po raz pierwszy – cztery listy Kazimierza Wierzyńskiego i Jerzego Giedroycia z przełomu 1962 i 1963 roku oraz z początku 1968 roku; stanowią minimalny wybór z całego dialogu korespondencyjnego między poetą i redaktorem, liczącego czterysta czterdzieści listów z lat 1944–1969, zachowanego w Archiwum „Kultury” w Maisons-Laffitte. Nawiązują bezpośrednio do szkicu zamieszczonego w prezentowanym numerze „Sztuki Edycji”, zatytułowanego *Poeta „do usług” w objęciach „wielkiego manipulatora” (na marginesie korespondencji Kazimierza Wierzyńskiego z Jerzym Giedroyciem)*, i ilustrują niektóre z zawartych w nim treści. Ukazują współdziałanie dwóch wybitnych osobowości – redaktora, dla którego redagowanie paryskiego miesięcznika było w istocie jednym z elementów rozległej działalności kulturowej i politycznej, realizowanej m.in. dzięki poecie, który cieszył się wśród emigrantów ogromnym autorytetem moralnym. Wyraźnie dowodzą, że wspólnym mianownikiem zarówno projektów politycznych (np. idea Giedroycia wysłania Wierzyńskiego do Polski w celu wysondowania rzeczywistej sytuacji w kraju), jak i literackich (pisanie przez poetę niektórych tekstów na określone zamówienie redaktora), ale też często surowych ocen działalności innych

autorów, było dla obu korespondentów głębokie i autentyczne zainteresowanie sprawami polskimi.

Opracowanie edytorskie i publikacja całości tego zasobu archiwalnego, wnoszącego istotne elementy wiedzy do obrazu emigracji niepodległościowej oraz do biografii twórczej i politycznej Wierzyńskiego i Giedroycia, przewidziane są w przyszłości.

Zasady edycji: 1) dłuższe frazy bądź pojedyncze słowa podkreślone w oryginale tu zapisano drukiem pogrubionym; 2) liczebniki zapisano słownie: np. „2 miesiące” jako „dwa miesiące”; 3) końcówki fleksyjne, ortografię i interpunkcję uwspółcześniono; 4) poprawiono oczywiste błędy autorów, np. „ZSSR” na „ZSRR”; 5) ingerencje edytorskie ujęto w nawiasy kwadratowe [ ].

## 1.

List Jerzego Giedroycia z Maisons-Laffitte do Kazimierza Wierzyńskiego w USA, pisany na maszynie, podpis odręczny nieczytelny; data roczna – 1962 – ustalona na podstawie treści listu i wcześniejszej korespondencji.

13 września [1962]

Drogi Panie,

Dziękuję za list z 11go. Proponuję zdrowy kompromis. W n[ume]rze październikowym zamieszczę krótki artykuł-apel Józia Czapskiego, a chciałbym Pana skarotować o takiż artykuł do n[ume]ru listopadowego. W tym wypadku musiałbym mieć tekst do 5 października, a więc będzie to w okresie, kiedy Pana kłopoty mieszkaniowe zostaną rozwiązane. Bardzo proszę, by Pan nam nie odmówił. Mówiąc cynicznie, Pana nazwisko może zmobilizować dużo osób dzięki Pana popularności i to będzie dla nas wielka pomoc.

Nie wiem, jakie są Pana plany i projekty. Jak Pan wie, moją specjalnością są wariackie pomysły. Myślę, że byłoby bardzo ciekawe i **ważne**, by wybrał się Pan z wizytą do Polski. Taki wyjazd dałby nam wszystkim dokładną analizę środowiska literackiego, które jest w dekompozycji i [o] którym my wiemy obecnie bardzo niewiele. Trzeba poznać sytuację, aby móc się zastanowić, co z naszej strony możemy zrobić, by pewnym rzeczom przeciwdziałać, pomóc pewnym usiłowaniom *etc.* Wachlarz jest ogromny: od sprawdzenia, jak funkcjonuje rozdawnictwo książek, do akcji stypendialnej, przyjrzenia [się] praktykom cenzuralnym *etc.* Byłaby to okazja do zapoznania się ze środowiskami prowincjonalnymi, których nikt nie zna, nawet Warszawa. Jak Pan wie, w tym roku jest walny zjazd Związku Literatów i wybory zarządu. A więc to jest bardzo ważny ewenement **polityczny**. Pana rozmowy „przedwyborcze” np. z Marią Dąbrowską czy Kowalską, nie mówiąc o Słonimskim, miałyby swoją wagę. To środowisko Pan zna wyjątkowo nie tylko z okresu przedwojennego, ale licznych kontaktów osobistych choćby w Paryżu. Wyobrażam sobie, że F[ree] E[urope] powinno Panu sfinansować taką podróż sześciotygodniową, dwumiesięczną pod jakimś płaszczykiem choćby Instytutu Naukowego, czy jakąś inną. A gdyby Panu nie dano wizy, to też byłby to i papierek lakmusowy pogarszania się sytuacji i powód do awantur, jak w wypadku Grudzińskiego, tylko na większą skalę. Co Pan o tym myśli? Bardzo bym się cieszył, by ta sugestia Pana zainteresowała i by z tego coś wyszło.

Łączę wiele serdeczności i czekam na parę słów.

JG

Pana nazwisko  
może  
zmobilizować  
dużo osób  
dzięki Pana  
popularności  
i to będzie  
dla nas wielka  
pomoc

### Objaśnienia

- 4 *skarotować* – czasownik od przestarzałego słowa: „karota” – „zbieranie”, „naciąganie”, „wyludzenie” (np. datków przy kweście). Giedroyc używał go często w odniesieniu do różnych akcji (stałe „karotowała” np. Aniela Mieczysławska na rzecz zdobywania nowych prenumeratorów „Kultury” na terenie Stanów Zjednoczonych).
- 4–5 *o takiż artykułik do n[ume]ru listopadowego* – chodzi o teksty związane z zapowiedzią ogłoszenia subskrypcji na tom Józefa Wittlina *Orfeusz w piekle XX wieku*. Zob. J. Czapski, (*Józef Wittlin*), „Kultura” 1962, nr 10 (krótka sylwetka pisarza); K. Wierzyński, *Zaproszenie do przedplaty na książkę Józefa Wittlina*, „Kultura” 1962, nr 11.
- 6 *kiedy Pana kłopoty mieszkaniowe zostaną rozwiązane* – po powrocie z Europy do Stanów Zjednoczonych we wrześniu 1961 roku Wierzyński zamieszkał początkowo w Cambridge (Massachusetts), a w tym czasie byli w trakcie przeprowadzki do Elmhurst, dzielnicy Nowego Jorku.
- 17–18 *w tym roku jest walny zjazd Związku Literatów i wybory zarządu* – walny zjazd ZLP odbył się w Warszawie 7–8 grudnia 1962 roku. Prezesem ponownie został Jarosław Iwaszkiewicz, wiceprezesami zaś Czesław Centkiewicz, Aleksander Małyszewski i Jerzy Putrament.
- 21–23 *Wyobrażam sobie, że F[ree] E[urope] powinno Panu sfinansować taką podróż sześciotygodniową, dwumiesięczną pod jakimś płaszczkiem choćby Instytutu Naukowego, czy jakąś inną* – nawiązanie do ścisłej współpracy Wierzyńskiego z Radem Wolna Europa oraz jego działalności jako członka zarządu Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce z siedzibą w Nowym Jorku.
- 24–25 *i powód do awantur, jak w wypadku Grudzińskiego, tylko na większą skalę* – w maju 1962 roku Gustaw Herling-Grudziński wystąpił do ambasady PRL w Rzymie o wizę, planując kilkumiesięczny pobyt w Polsce jako korespondent dziennika włoskiej partii socjaldemokratycznej „La Giustizia”. Odmowa wizy wywołała szereg protestów opublikowanych na łamach włoskiej prasy. Wydarzenia i komentarze zostały przedstawione obszernie w artykule *Sprawa Gustawa Grudzińskiego*, „Kultura” 1962, nr 9.

## 2.

List Kazimierza Wierzyńskiego do Jerzego Giedroycia z 25 stycznia 1963 roku, pisany na maszynie, z licznymi odręcznymi dopiskami, poprawkami i podpisem.

Proszę ten list zniszczyć po przeczytaniu i dać mi łaskawie znać, że tak się stało.

Nowy Jork 25 I 63

Drogi Panie!

5 W tej chwili wyjechać nie mógłbym. Chłopak nasz kończy College, muszę mu pomóc jakoś się urządzić. Ile to czasu zajmie, trudno powiedzieć. Myślę, że dwa–trzy miesiące.

Inne szczegóły nie nadają się do korespondencji i odkładam je do osobistego spotkania. **Zastrzegając sobie najściślejszą dyskrecję**, mogę jednak powiedzieć, że F[ree] E[urope] słyszała coś nie coś o moich zamiarach. **Ze strony polskiej** powiedziano Amerykanom, że budzą one niepokój i że gdybym pojechał, byłby to taki wstrząs dla „intelektualistów” emigracyjnych, jak gdyby pojechał Anders. Cytuję dosłownie. Nie wiem, kto z nimi mówił, ale myślę, że N[owak] z Monachium. Gdyby Pan miał możliwość z nim rozmawiać (nie korespondować), może go Pan uspokoi i urobi, nie wspominając oczywiście o tym, co napisałem. Pozycja innych Polaków – bardzo nieprzyjemna. To Puryszkiewicz w rodzimej edycji. Wszystko dla nich trefne, nawet pomoc dla krajowych Polaków. I tak dalej – do osobistego spotkania. Z drugiej strony słyszę dziwne rzeczy o przyjeźdźnych. Dlatego pytałem o Najdera.

15 Od F[ree] E[urope] jestem zależny. Nie mam pieniędzy. Wszystkie moje polowania na forszę zawiodły. Wyniósłbym się stąd, najchętniej do Paryża, bo tu za daleko od Polski,

ale jak tam się utrzymać? Gdyby Panu nawinęło się coś przypadkiem, niech Pan o mnie pamięta. 20

Wracając do głównej sprawy, chciałbym pojechać razem z żoną (trochę ze względu na zdrowie) na jakie dwa–trzy miesiące. Planować na krócej nie warto, a skrócić pobyt zawsze można. Koszta byłyby, obawiam się, ponad Pana możliwości. Muszę znaleźć inne źródła, może razem da się coś skombinować. Słowem, gdybym był gotów na wiosnę lub początek lata, byłoby dobrze. 25

Wiersza do nast[ępnego] numeru chyba nie będzie. Proszę wziąć na motto, co Pan chce. Ostatni numer okazały, ale mam swoje zastrzeżenia. Pierwsze trzy kawałki mi nie odpowiadają. Najpiękniejsze w numerze – opowiadanie Hłaski – wstrząsające, lakoniczne, dyskretne. Potężna siła. To olbrzymi talent. Proszę mu to przekazać i pozdrowić go. Nigdy nie wątpiłem o jego renesansie. Przejmująca i wzruszająca spowiedź Józia jako Brzozowszczyka. To moje dzieje. Przeżywałem to samo. Pomian nie wiadomo po co zbeletryzowany, za długi i postarzały. **Znakomity** artykuł o Soborze, kto to ten St. K.? Krancowa wyszła dobrze. Szachownica – bardzo pouczająca. Więcej tego. Mój faworyt jak zawsze wyborny. Cały dzień o nim myślałem i jeszcze myślę. Kiedy wyjdzie jego książka? 30

Czy Hordyński dostał przed wyjazdem te \$100? Niech Pan nie robi „numeru sowieckiego”, bo to piła. Dla odbarwienia mogę Panu przysłać kilka wierszy. Gdy Pan będzie robił obliczenia z Panią Zosią, może Pan będzie łaskaw dać mi znać, ile egzemplarzy *Tkanki ziemi* poszło. Następny zbiór będzie dwudziesty, na pięćdziesięciolecie pisarstwa. O Kurowskim przypomnę Strz[etelskiemu], ale nie radzę się angażować na przyszłość. 35

Ściskam dłoń Pana, pozdrowienia dla wszystkich Państwa. 40

Proszę list zniszczyć.

Kazimierz Wierzyński

Skierowałem do Pana i do Józia jednego z redaktorów „Readers Digest”, p. Roberta Littella, który w maju ma jechać do Polski. Na wiosnę przyjadą do Paryża na pół roku Brzezińscy – *via* Indie, ZSRR i Polska! 45

Co Pan wie o operacji Parandowskiego? Czy Najder pisał do Pana o Jedlickim? I co, jeśli pisał – jak mi o tym wspominał. Co Pan „złego” słyszał o nim? W każdym razie uwaga!

### Objaśnienia

4–5 *Chłopak nasz kończy College, muszę mu pomóc jakoś się urządzić* – chodzi o Grzegorza Wierzyńskiego (ur. 1939), bratanek Kazimierza, syna Hieronima Wierzyńskiego (1884–1943), dziennikarza, zamęczonego w czasie wojny na Majdanku, i aktorki – Czesławy z Zielińskich (zm. w styczniu 1945 roku). Po wojnie przebywał w Szwajcarii, w 1953 roku został usynowiony przez Halinę i Kazimierza Wierzyńskich. Po studiach przez wiele lat pracował jako korespondent i dziennikarz m.in. w amerykańskich magazynach „Fortune” (1965–1958) i „Time” (1979–1984). W latach 1986–1988 był dyrektorem Radia Wolna Europa w Monachium.

11 *ale myślę, że N[owak] z Monachium* – mowa o Janie Nowaku-Jeziorańskim (1914–2005), w latach 1951–1976 dyrektor Sekcji Polskiej Radia Wolna Europa w Monachium. Z dalszej korespondencji Wierzyńskiego z Giedroyciem (oraz z innych źródeł archiwalnych, m.in. korespondencji Wierzyńskiego ze Stanisławem Strzetelskim) wynika, że poeta i dyrektor RWE istotnie różnili się w niektórych kwestiach, chociażby stopnia zaangażowania Wierzyńskiego w działalność radiową oraz wykorzystywania jego pozycji w odniesienia do polityki RWE wobec kraju.

13 *To Puryszkiewiczze* – nawiązanie do postaci Władimira M. Puryszkiewiczza (1870–1920), rosyjskiego konserwatywno-nacjonalistycznego działacza politycznego

15–16 *Dlatego pytałem o Najdera* – Zdzisław Najder (ur. 1930), pracownik naukowy Uniwersytetu Warszawskiego, wcześniej w latach 1959–1960 jako stypendysta Fundacji Forda odbył podróż naukową na Zachód, m.in. do USA, i w tym

Niech Pan  
nie robi  
„numeru  
sowieckiego”,  
bo to piła

samym czasie na skutek interwencji MSW został usunięty z uczelni z zakazem prowadzenia zajęć dydaktycznych. W latach 1961–1963 studiował filozofię w Oxfordzie. W późniejszych latach wykładał literaturę polską, literatury porównawcze i filozofię na uniwersytetach amerykańskich, m.in. Yale, Columbia, Stanford. Na początku 1982 roku objął stanowisko dyrektora Sekcji Polskiej RWE w Monachium. W 1990 roku powrócił do Polski. We wcześniejszym liście, z 18 stycznia 1963 roku, Wierzyński zapytywał: „Co Pan wie o Zdzisławie Najderze? Proszę o możliwie dokładne dane. Był on tu przez dwa tygodnie, onegdaj wrócił do Londynu. Czy mieliście z nim do czynienia?”. W odpowiedzi Giedroyc pisał 21 stycznia 1963 roku: „O Najderze wiem bardzo niewiele. Spotkałem go szereg razy. Niewątpliwie jest bardzo inteligentny. Mówi się o nim różnie, ale osobiście nie miałem powodów do jakiegóż nieufności”.

Ma on różne  
wygibasy,  
marzy, by  
go w kraju jeśli  
nie drukowali,  
to przynajmniej  
wspominali

- 26–27 *Proszę wziąć na motto, co Pan chce* – z listu Giedroycia z 12 stycznia 1963 roku wiadomo, że planował marcowy numer „bardzo sowiecki”, m.in. ze względu na dziesiątą rocznicę śmierci Józefa Stalina i pisał: „Materiał zapowiada mi się ciekawie, jeśli nie sensacyjnie. Ma się rozumieć, nie będzie to nr specjalny, bo to zawsze piła, ale prawie. Otóż myślałem o ew[entualnym] motto. Nadawałby się do tego doskonale Pana wiersz z *Tkanki ziemi* (*Nekrolog* albo *Na Placu Bastylli*). Ale gdyby Panu »wyszło«, to wolałbym nowy wiersz. Numer będę zamykać ok[olo] 5–8 marca. Polecam się więc pamięci”. Ostatecznie redaktor nie wykorzystał żadnego z utworów poetyckich Wierzyńskiego jako motta do tego specjalnego numeru.
- 27–34 *Ostatni numer okazały, ale mam swoje zastrzeżenia. [...] Kiedy wyjdzie jego książka?* – Wierzyński komentuje zawartość „Kultury” 1963, nr 1–2. „Trzy pierwsze kawałki” to: J. Wittlin, *Pisma pośmiertne*, G. Herling-Grudziński, *Od Burgos do Barcelony*, Cz. Miłosz, *Brogarnat*. *Opowieść przy szklance*. Następnie mowa o opowiadaniu Marka Hłaski *Amor 43* oraz tekście wspomnieniowym Józefa Czapskiego *O Brzozowskim*. Tekst Bolesława Pomiana to *Wakacje w kraju 1960*, który redakcja opatrzyła komentarzem „fragment większej całości”, zapewne powieści, ale nie wiadomo, by istotnie się ukazała. Nie udało się bez wątpliwości rozwiązać kryptonimu St. K., autora artykułu *Sobór Watykański II*; być może był to Stanisław Kowalski, publicysta czasopisma społeczno-kulturalnego „Fakty i Myśli”, poświęconego zasadniczo tematyce światopoglądowej. Felicia Krancowa przedstawiła sylwetkę Rafała Malczewskiego w artykule *Nagroda plastyczna „Kultury” za r. 1962*. *Szachownica* jest anonimowym artykułem, według informacji redakcji, nadesłanym z kraju w grudniu 1962 roku, omawiającym układy polityczno-ideologiczne w państwach bloku komunistycznego i w tym kontekście analizującym sytuację w Polsce. Faworytem Wierzyńskiego od dawna był Juliusz Mieroszewski, w tym numerze autor artykułu *Prawdzie w oczy i Kroniki angielskiej* pod pseudonimem Londyńczyk; chodzi zapewne o planowany tom jego publicystyki *Ewolucjonizm* (Paryż 1964).
- 35 *Czy Hordyński dostał przed wyjazdem te \$100?* – mowa o Jerzym Hordyńskim (1919–1998), poecie, tłumaczu i publicyście. W latach 1961–1963 przebywał w Paryżu, gdzie na Sorbonie studiował język i literaturę francuską; z powodu ciężkich warunków materialnych korzystał z pomocy finansowej polskiego środowiska na emigracji, m.in. Wierzyńskiego, który (jak wynika z wcześniejszej korespondencji) na początku stycznia wysłał mu wspomnianą sumę dolarów. W liście z 21 stycznia 1963 roku Giedroyc informował Wierzyńskiego: „Z Hordyńskim jest dziwna historia. Francuzi nagle kazali mu opuścić Francję bez podania powodów. Nasze interwencje niewiele pomogły. Bardzo boi się wracać. Ma zamiar zatrzymać się w Wiedniu i czekać wiadomości z kraju”. Ostatecznie Hordyński w 1964 roku na stałe osiadł w Rzymie.
- 37–38 *ile egzemplarzy „Tkanki ziemi” poszło* – tom wierszy Wierzyńskiego wydany przez Instytut Literacki w 1960 roku
- 39 *O Kurowskim przypomnę Strzetelskiemu, ale nie radzę się angażować na przyszłość* – Giedroyc zabiegał o pomoc finansową z ramienia Fundacji Wandy Roehr, wspomagającej naukowców i instytucje naukowe w kraju, której prezesem był Stanisław Strzetelski, dla ekonomisty Stefana Kurowskiego, spodziewanego w Paryżu wiosną tego roku. Stefan Kurowski (1923–2011) w latach 1953–1962 był członkiem Klubu Krzywego Koła, później od 1963 roku działaczem Klubu Inteligencji Katolickiej, w latach 1972–1979 ekspertem ekonomicznym koła poselskiego „Znak”, w 1979 roku współtwórcą Konfederacji Polski Niepodległej. Stanisław Strzetelski (1895–1969), dziennikarz, na emigracji w Stanach Zjednoczonych był działaczem społecznym i politycznym, w latach 1951–1955 szefem polskiej sekcji RWE w Nowym Jorku, wieloletnim sekretarzem i dyrektorem Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce, od 1961 roku prezesem nowo powstałej wówczas Fundacji Wandy Roehr.
- 41 *Proszę list zniszczyć* – dopisek odręczny, w oryginale podkreślony
- 43–45 *Skierowałem do Pana i do Józia jednego z redaktorów „Readers Digest”, p. Roberta Littella [...]. „via” Indie, ZSRR i Polska!* – dopisek odręczny, u góry listu, zapisany „do góry nogami”
- 43 *p. Roberta Littella* – Robert Littell (ur. 1935), amerykański pisarz, autor powieści sensacyjnych i kryminalnych. Przez wiele lat pracował jako dziennikarz m.in. w tygodniku „Newsweek”, specjalizował się w tematyce rosyjskiej i bliskowschodniej.
- 44 *Brzezińscy* – Zbigniew Brzeziński (ur. 1928), politolog, w latach 1977–1981 doradca prezydenta Jimmy’ego Cartera do spraw bezpieczeństwa narodowego USA, oraz jego żona, Emilie Benes (ur. 1932), Amerykanka czeskiego pochodzenia, spokrewniona z prezydentem Czechosłowacji Edvardem Benešem, rzeźbiarka.
- 46 *Co Pan wie o operacji Parandowskiego?* – Jan Parandowski przeszedł w styczniu 1963 roku operację usunięcia tłuszczaka na nodze, poprzedzoną długą diagnostyką w związku z podejrzeniami o nowotwór. Wiadomość ta mogła wzbudzić zaniepokojenie Wierzyńskiego, który był od lat serdecznie zaprzyjaźniony z Parandowskim. Za informacje dotyczące stanu zdrowia autora *Alchemii słowa* dziękuję Pani dr Grażynie Pawlak z IBL PAN, przygotowującej jego biografię.



*o Jedlickim?* – mowa o Witoldzie Jedlickim (1929–1995), socjologu, członku Klubu Krzywego Koła, który w 1962 roku wyjechał na stałe z Polski do Izraela. Jego esej *Chamy i Żydzi*, analizujący wzajemne zwalczanie się w PZPR dwóch frakcji (tzw. Puławian i Natolińczyków), Giedroyc opublikował w „Kulturze” 1962, nr 12.

46–47 Co Pan wie o operacji Parandowskiego? [...] *W każdym razie uwaga!* – odręczny dopisek na lewym marginesie listu

### 3.

Rękopiśmienny list Kazimierza Wierzyńskiego z Londynu do Jerzego Giedroycia z 26 lutego 1968 roku, pisany dwustronnie.

26 II 68

Drogi Panie Jerzy!

Odpowiadam na list z 23-go. Przyjaciel jest zaopatrzony we wszystko. Rozmawialiśmy kilka razy – bez powodzenia. Nie potrafi nic napisać, przeprowadza się stale, bo wielu chce go mieć u siebie, nie ma czasu, głowy ani miejsca na skupienie. Proszę nic nie przysyłać. 5  
Za każdym razem prosi mnie, bym Panu serdecznie podziękował za pamięć i życzliwość.

Wiersze mi wychodzą i proszę na nie liczyć.

Nie wiem, jakie i czyje rzeczy Panu wskazać do antologii, bo nie mam „Kultur” i nie wiem, jak sobie z tym poradzić. Poza tym nie wychodzę z domu z powodu przeziębnienia. 10  
Gdy trochę wydobrzeję, pójdę do Bibl[ioteki], myślę, że Danilewiczowa ma komplet.

Mazurkiewicz wyjechał do Polski. Czekam na Tyrmanda. Grydzewski dzwonił do mnie, że powieść Tyrmanda jest najlepsza z wszystkich wydanych na emigracji. Ja jeszcze nie przeczytałem.

Z Ameryki piszą mi: „Dostałem wiadomość, że Miłosz ciągle zezuje w stro- 15  
nę Gomulkowszczyzny. Podobno oświadczył Giedroyciowi, że może drukować w »Kult[urze]« tylko pod pseudonimem. Przyznam się, że nic z tego wszystkiego nie pojmuję. W Kraju zakazano *Dziadów* i Witkacego, dokręca się śrubę, a tutaj kombinator zabezpieczony do końca życia przygotowuje się do wystawienia temu porządkowi świadec-  
twa niewinności”.

Co w tym prawdy? Co Pan wie o tym? 20

Nie pisałbym o tym i nie pytał Pana, ale to już **druga** taka wiadomość (z innego miejsca), a obie pochodzą od poważnych ludzi.

16-go umarł w N[owym] Jorku Eugeniusz Małaniuk. Może Pan powie o tym Czapskiemu, z którym się przyjaźnił i o którym mówił zawsze „Józik”. Myślę, że 25  
Łobodowski mógłby o nim coś napisać. Ja niestety nie znam jego poezji. Był bliski Polsce, mieszkał długie lata w Warszawie, żonę miał Polkę. Obaj Stempowscy, Stanisław i Jerzy, byli jego przyjaciółmi.

Ściskam dłoń serdecznie, Pani Zosi ręce całuję, pozdrowienia dla wszystkich.

K. Wierzyński

### Objaśnienia

- 3–6 *Przyjaciel jest zaopatrzony we wszystko. [...] Za każdym razem prosi mnie, bym Panu serdecznie podziękował za pamięć i życzliwość* – chodzi o Jerzego Hordyńskiego, który w tym czasie przyjechał z Rzymu do Londynu, wcześniej był systematycznie otaczany przez Giedroycia i Wierzyńskiego finansową opieką
- 8–9 *Nie wiem, jakie i czyje rzeczy Panu wskazać do antologii, bo nie mam „Kultur” i nie wiem, jak sobie z tym poradzić* – mowa o przygotowywanym wyborze tekstów z „Kultury” w przekładzie na język angielski. Ostatecznie ukazały się pod redakcją Leopolda Tyrmanda dwa tomy o charakterze antologii: *Explorations in Freedom. Prose, Narrative and Poetry from „Kultura”* (New York–London 1970) i *„Kultura” Essays* (New York–London 1970). Warto dodać, że w tomie *Explorations in Freedom* znalazły się cztery wiersze Wierzyńskiego w przekładzie Magdy Czajkowskiej: *The Roof and the Walls (Dach i ściany)* z tomu *Tkanka ziemi* (Paryż 1960) oraz *The Gardeners (Ogrodnicy), By the River Housatonic (Nad rzeką Housatonic)* i *There is No Such Thing (Nie ma takiej rzeczy)* z tomu *Kufer na plecach* (Paryż 1964).
- 10 *myślę, że Danilewiczowa ma komplet* – Maria Danilewicz-Zielińska (1907–2003), historyk literatury, krytyk literacki i bibliograf. W latach 1942–1973 była kierowniczką Biblioteki Polskiej w Londynie.
- 11 *Mazurkiewicz wyjechał do Polski* – na tym etapie opracowania korespondencji nie udało się ustalić, o kogo chodzi
- 11–12 *Grydzewski dzwonił do mnie, że powieść Tyrmanda jest najlepsza z wszystkich wydanych na emigracji* – opinię Grydzewskiego o *Życiu towarzyskim i uczuciowym* (Paryż 1967) podzielił też po części juryzy nagrody londyńskich „Wiadomości” i w 1968 roku Tyrmand został laureatem tej nagrody
- 23 *16-go umarł w N[owym] Jorku Eugeniusz Małaniuk* – Jewhen F. Małaniuk (1897–1968), ukraiński poeta, kulturoznawca, krytyk literacki. W 1920 roku brał udział w walce o niepodległość Ukrainy, zakończonej niepowodzeniem. Po ukończeniu studiów przeniósł się do Warszawy, gdzie pracował jako inżynier, brał też aktywny udział w życiu społeczno-politycznym. W 1930 roku ożenił się z Bogumiłą Sawicką. W 1949 roku wyemigrował do USA, gdzie początkowo pracował fizycznie, potem w biurze inżynierskim w Nowym Jorku. Był związany ze środowiskiem polskiej i ukraińskiej emigracji niepodległościowej.
- 25 *Łobodowski* – Józef Łobodowski (1909–1988), poeta, w okresie międzywojennym był jednym z niewielu poetów, którzy odnawiali związki współczesnej liryki polskiej z tradycją szkoły ukraińskiej polskiego romantyzmu. Od 1939 roku przebywał na emigracji, w 1941 roku był jednym z założycieli Sekcji Polskiej Radia Madryt. Publikował w wielu czasopismach emigracyjnych, m.in. w „Wiadomościach” oraz w „Kulturze”, gdzie odegrał znaczącą rolę w budowaniu powojennego dialogu polsko-ukraińskiego.
- 26 *Obaj Stempowscy, Stanisław i Jerzy* – Stanisław Stempowski (1870–1952), działacz społeczny, w 1920 roku minister Ukraińskiej Republiki Ludowej, później wieloletni prezes Towarzystwa Polsko-Ukraińskiego. Ojciec Jerzego Stempowskiego (Pawła Hostowca, 1893–1969), eseisty, krytyka literackiego, stałego współpracownika „Kultury”.
- 28 *Pani Zosi ręce całuję* – Zofia Hertz (1910–2003), najbliższa współpracownica Giedroycia w redagowaniu i wydawaniu „Kultury” oraz działalności Instytutu Literackiego

## 4.

List Jerzego Giedroycia do Kazimierza Wierzyńskiego w Londynie, pisany na maszynie, podpis odręczny nieczytelny; data roczna – 1968 – ustalona na podstawie treści listu i wcześniejszej korespondencji.

29 luty [1968]

Drogi Panie,

To kompletna bzdura z Miłoszem. Nie tylko przecież w n[ume]rze styczeniowym drukował pod swoim nazwiskiem, ale jego tekst jest również w n[ume]rze marcowym, który będzie w piątek i sobotę właśnie ekspediowany. Ma on różne wygibasy, marzy, by go w kraju jeśli nie drukowali, to przynajmniej wspominali, wycofał się z zainteresowań politycznych (co raczej jest dobrze), ale tak daleko na pewno nie pójdzie. Uczestniczy w mojej antologii i to na własną prośbę.

- Numer niezależnie od *Poloneza*, który jest gwoździem i ozdobą, jest chyba ciekawy. Ciekaw jestem Pana krytyki. 10
- Fatalnie, że nie będzie nowych wierszy. Wobec tego nie będę czekał. Rewizję wyślę Panu zapewne w piątek. Proszę szybko odesłać. Jednak z tych wierszy „rewolucyjnych” nie rezygnuję i nadal o nie błagam. Przecież to teraz jest właś[ciwy] moment. Czekam niecierpliwie wiadomości o dzisiejszym zebraniu lit[eratów] w W[arsza]wie. Zapewne będzie to ta przysłowiowa mysz urodzona przez górę, ale może jednak początek procesu na wzór czeski, gdzie jednak pisarze zwyciężyli. Ale to determinacja i konkretny program. Obu rzeczy w kraju nie ma. 15
- Cieszę się, że książka Tyrmanda się podobała Grydzewskiemu. Może się rozkręci.
- O śmierci Małaniuka wiedziałem. Bardzo mnie to zgrzyło, bo go lubiłem i znałem od niepamiętnych czasów. Píše o nim do n[ume]ru kwietniowego Łobodowski i Hostowiec. 20

JG

### Objaśnienia

- 3–5 *To kompletna bzdura z Miłoszem. Nie tylko przecież w n[ume]rze styczniowym drukował pod swoim nazwiskiem, ale jego tekst jest również w n[ume]rze marcowym, który będzie w piątek i sobotę właśnie ekspediowany* – w „Kulturze” (1968, nr 1–2) znalazła się pierwsza część zapisków eseistycznych i wierszy Czesława Miłosza w cyklu zatytułowanym *Zapisane wczesnym rankiem*, kontynuowanym do 1972 roku (także i nr 3 z 1968 roku). Część cyklu znalazła się później w tomie *Miasto bez imienia* (Paryż 1969).
- 7–8 *Uczestniczy w mojej antologii i to na własną prośbę* – zob. przypis do wersu 8–9 w liście trzecim. W tomie *Exploration in Freedom* znalazły się następujące teksty Miłosza: *Magdalena* (fragment *Doliny Issy*) w przekładzie Rulki Langer, opowiadanie *Brogart* w tłumaczeniu Alberta Juszczaaka oraz *Two Poems* w przekładzie autora i Petera Dale’a Scotta.
- 9–10 *Numer niezależnie od „Poloneza”, który jest gwoździem i ozdobą, jest chyba ciekawy. Ciekaw jestem Pana krytyki* – w „Kulturze” (1968, nr 3) obok *Czarnego Poloneza* Wierzyńskiego i kolejnej części cyklu *Zapisane wczesnym rankiem* Miłosza znalazły się m.in.: Witolda Gombrowicza *Fragmenty z dziennika*, opowiadanie Marka Hłaski *List z Ameryki*, w dziale „Kraj” słynna opera Janusza Szpotkańskiego *Cisi i gęgacze, czyli bal u Prezydenta*, w dziale „Sąsiedzi” tekst Józefa Łobodowskiego *Bielmo na oku* o literaturze ukraińskiej i jej recepcji w Polsce.
- 11 *Fatalnie, że nie będzie nowych wierszy* – Giedroyc najwyraźniej źle odczytał rękopis Wierzyńskiego i zdanie „Wiersze mi wychodzą i proszę na nie liczyć” zrozumiał jako „Wiersze nie wychodzą i proszę na nie nie liczyć”
- 14–15 *Zapewne będzie to ta przysłowiowa mysz urodzona przez górę* – 29 lutego 1968 roku odbyło się nadzwyczajne zebranie Oddziału Warszawskiego ZLP w sprawie *Dziadów*. Po ożywionej dyskusji uchwalono dwie rezolucje: pod redakcją Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego (sto dwadzieścia podpisów) z protestem przeciw zdjęciu *Dziadów* i pod redakcją Andrzeja Kijowskiego (dwieście czterdzieści podpisów) z protestem o charakterze bardziej ogólnym przeciwko braku tolerancji i ograniczaniu swobody twórczej.
- 15–16 *ale może jednak początek procesu na wzór czeski, gdzie jednak pisarze zwyciężyli* – Giedroyc nawiązuje do IV Zjazdu Literatów Czechosłowackich w czerwcu 1967 roku, na którym m.in. Vaclav Havel atakował nasilającą się cenzurę. Młodych twórców wsparła wówczas starsza generacja pisarzy, a zjazd – mimo represji, jakie spadły na Związek Literatów – jest określany jako preludium do praskiej wiosny 1968 roku. Obszerne i szczegółowe sprawozdanie pióra anonimowego autora pt. *Zebranie warszawskich literatów* ukazało się w „Kulturze” w 1968 roku (nr 4).
- 20 *Píše o nim do n[ume]ru kwietniowego Łobodowski i Hostowiec* – w istocie w „Kulturze” z 1968 roku (nr 4) ukazał się jedynie tekst wspomnieniowy Pawła Hostowca (właśc. J. Stempowskiego) *Wspomnienie o przyjacielu*. Tekst Józefa Łobodowskiego *Po śmierci Małaniuka* znalazł się natomiast dopiero w numerze październikowym (nr 10) wraz z czterema wierszami ukraińskiego poety w przekładzie Łobodowskiego.

**Key Words:** Kazimierz Wierzyński, Jerzy Giedroyc, letters, “Kultura”, Maisons-Laffitte, cultural and political activity, Polish literature, Polish emigration, manuscripts, editorial work



**Summary:** Presented below and published for the first time are four letters by Kazimierz Wierzyński and Jerzy Giedroyc from 1962/1963 and the beginning of 1968. It is a minimal selection taken from a correspondence dialogue between the poet and the editor, a collection of over 440 from the years 1944–1969, preserved in the archives of “Kultura” in Maisons-Laffitte. They relate directly to the article *A poet “at one’s service” in the embrace of a “great manipulator”* (on the margins of letters by Kazimierz Wierzyński and Jerzy Giedroyc), published in the presented issue of “Art of Editing”, and partly illustrate its contents. The letters reveal the cooperation of two prominent individuals – the editor who perceives the Parisian monthly magazine as an element of an extensive cultural and political activity, realized among others owing to the poet highly respected by emigrants appreciating his moral values. The works prove that the common denominator of both political and literary projects, but also of the rigorous assessment of other activities, was for both correspondents their deep and authentic interest in Polish matters.

The editorial study and publication of all archive resources which introduce some significant elements of knowledge to the picture of independence emigration as well as to artistic and political biography of Wierzyński and Giedroyc are expected to be published in the future.